

Nuty

Potocznie nutami nazywamy zapis utworu muzycznego. „Proszę pani, zapomniałem nut” – to typowa wymówka uczniowska. „Dobrze, poćwiczmy pasażę” – to typowa kara. Ściśle mówiąc, nuty to znaki umieszczane na pięciolinii, które przekazują informacje o wysokości dźwięku oraz czasie jego trwania

Wysokość [dźwięku](#) odczytujemy z położenia główki nuty na pięciolinii względem klucza. To bardzo ważne, aby zapamiętać całe poprzednie zdanie. **Bez klucza nie wiadomo, jakie są wysokości dźwięków zanotowane na pięciolinii. Z kolei tak samo położona nuta może zostać różnie odczytana w zależności od tego, jaki klucz przed nią się pojawi.** Klucz jest najzupełniej realnym, nie tylko przenośnym, kluczem do odczytania muzycznego szyfru.

Relatywny czas trwania dźwięku zależy od kształtu nuty: dłuższa dzieli się na dwie krótsze, ta znowu na dwie i tak dalej. Dlaczego „relatywny”? Bo dłuższa trwa tyle, co dwie krótsze, dwie krótsze tyle, co jedna dłuższa, ale ile dokładnie – nie wiadomo. To zależy od tempa. W bardzo wolnym tempie półnuta trwa sekundę, ćwierćnuta – pół sekundy, co daje 120 ćwierćnut na minutę. To naprawdę bardzo, bardzo wolne tempo. W szybkim tempie w ciągu minuty można zagrać 208 ćwierćnut, a zatem ósemek 416. Bardzo tu się przydaje [metronom](#). Czas trwania nut modyfikuje [kropka](#), [triola](#), [fermata](#) i niekiedy [łuk](#).

Zatem cała nuta trwa tyle, co dwie półnuty a jedna półnuta – dwie ćwierćnuty. Ćwierćnuty dzielą się na ósemki, te na szesnastki, potem są trzydziestodwójki. Teoretycznie można tak w nieskończoność. W wolnych tempach można zagrać pięćsetdwunastki, a może nawet tysiącdwudziestkiczwórki, ale takich wartości się nie stosuje, bo te nuty są tak skomplikowane graficznie, że aż nieczytelne.

Cała nuta to pusty w środku owal, zwany główką. Ponieważ nuta jest niezaczerniona, nazywamy ją białą. Również białe półnucie wyrasta z boku pionowa kreska, zwana laską. Jeśli laska skierowana jest do góry, pisze się ją z prawej strony główki („po główce”), a jeśli do dołu, laskę piszemy z lewej („przed główką”). Laski piszemy do góry, jeśli nuty są poniżej trzeciej linii pięciolinii, zaś laski skierowane w dół piszemy od trzeciej linii wzwyż. Ale ta sytuacja ma miejsce tylko w muzyce jednogłosowej. Gdy na jednej pięciolinii zapisujemy dwa głosy, głos górny ma laski zawsze skierowane do góry (mimo że na ogół porusza się ponad trzecią linią!) a głos dolny ma laski zawsze skierowane do dołu. Tak jest czytelnie. Jeśli pojawia się trzeci głos, środkowy, to musi... no cóż... jakoś sobie radzić. Na ogół unika się pisania więcej niż dwóch głosów na jednej pięciolinii, ale czasem spotyka się zapis nawet czterech głosów na jednym systemie.

Ćwierćnuta ma czarną główkę i laskę, ósemka na lasce ma zatkniętą chorągiewkę. Jeśli po sobie występują dwie kolejne ósemki, podają sobie ręce i takie połączenie nazywamy belką. Odtąd kolejne wartości rytmiczne różnią się już tylko liczbą chorągiewek-belek: szesnastka ma dwie, trzydziestodwójka – trzy, sześćdziesięcioczwórka – cztery, stodwudziestoósemka – pięć, dwieściepięćdziesięcioszósta – sześć, pięćsetdwunastka – siedem, tysiącdwudziestoczwórka – osiem. Widzicie? Nie da się tego czytać! Na ogół nie stosuje się wartości wymagających w zapisie więcej niż pięciu belek.

Uczniowie często gubią się w ułamkach – jak je wszystkie spamiętać? Ile ósemek wchodzi na półnutę? Najłatwiej wyobrazić sobie całą nutę jako pizzę: ma pogrubione brzegi i dużo, dużo mozarelli w środku, dlatego jest w środku biała. Pizzę kroi się na osiem części: na krzyż i na ukos. Więc jeden kawałek pizzy to ósemka. Ale czasem się skleci z sąsiednim i bierzemy dwa kawałki zamiast jednego, czyli za jednym zamachem bierzemy ćwiartkę. Połowa – to już łatwe – ma dwie ćwiartki i cztery ósemki. Trzy ćwiartki – sześć ósemek, cała pizza to jest, oczywiście, cała nuta: ma osiem ósemek.

Jest jeszcze jedna nuta, bardzo rzadko stosowana, *brevis*. To śmieszna nutka, wygląda trochę jak prostokąt z przedłużonymi krótkimi bokami. Śmieszna jest przede wszystkim dlatego, że jej nazwa znaczy po łacinie „krótka”, tymczasem jest dwa razy dłuższa od całej nuty! Nie mieści się w żadnym z powszechnie stosowanych taktów, więc może się pojawić tylko w muzyce, w której kompozytor zrezygnował z taktów albo w metrach rzadko stosowanych, jak 4/2, wtedy *brevis* wypełnia cały taki takt.

Kształty nut rozwinęły się z notacji menzuralnej białej, stosowanej w XVI wieku. Wtedy panowały inne zasady podziału

(długa nuta dzieliła się albo na dwie, albo na trzy krótkie), nie było [metrum](#) w naszym rozumieniu. Dlatego też muzyka XVII i nawet XVIII wieku zawiera sporo pozostałości po dawnych czasach i archaicznym sposobie czytania nut. Właściwe wykonanie rytmów muzyki [barokowej](#) – a czasem nawet [klasycznej](#) – wymaga ogromnej wiedzy i doświadczenia. Dlatego zawsze trzeba się starać grać muzykę dawną z możliwie najlepszych, najnowszych wydań i zawsze starannie czytać przedmowy. Tak naprawdę rytmy pisano i czytano tak jak dziś dopiero od czasów [Brahmsa](#). Jeszcze u [Chopina](#) nie zawsze jesteśmy pewni, jak czytać niektóre miejsca (choć lubimy myśleć, że jednak wiemy).

Brevis jest takim spadkiem po XVI wieku. W notacji menzuralnej była nuta jeszcze dłuższa – *longa*, czyli właśnie długa. *Brevis* była krótsza niż *longa*, a nasza cała nuta zwana była wówczas *semibrevis*, czyli połową krótkiej. I tu najlepiej będzie postawić kropkę, czyli podwójną kreskę taktową: ||